# O niegrzecznych dzieciach 1

Dobre wychowanie dzieci jest głównym celem nauczycieli i rodziców. Zdarza się jednak, że proces wychowawczy kształtujący właściwe postawy przynosi odwrotne skutki. Oto kilka przykładów : Karolinka rozrzuca zabawki. Proszę, aby przestała robić bałagan i posprzątała je. Dziewczynka pokazała język i odwróciła do mnie tyłem. W tramwaju siedzi mama z siedmiolatkiem na kolanach. Wsiada starsza pani z laską i rozgląda się szukając wolnego miejsca. Ponieważ go nie ma, patrzy na chłopca i jego mamę. Mama przyciszonym głosem mówi : *Siedź* i pokazuje coś za oknem. Babcia skarży się : *W domu mu wszystko wolno ..... ,On robi to co chce....., Nie słucha, co się do niego mówi* Mama

opowiada : *Nie kupiłam Kasi zabawki, którą chciała. To ona na ulicy tupała nogami, krzyczała na mnie aż się ludzie oglądali a do tego wszystkiego jeszcze obraziła się.* Można mnożyć opisy podobnie zachowujących się dzieci. Bywa, że działania wychowawcze podejmowane w dobrej wierze często odnoszą odwrotny skutek.

Psycholog Stefan Baley 2 podkreśla, że efekty wychowania są tożsame z rezultatami procesu uczenia się .Ponieważ człowiek uczy się przez całe życie to i wychowuje się przez całe życie. W procesie uczenia się podobnie jak w wychowaniu wyróżnia się oddziaływania wychowawcze zamierzone ( intencjonalne ) jak i niezamierzone ( okazjonalne ). Inaczej przebiega wychowanie w okresie wczesnego dzieciństwa i inaczej w wieku dorosłym. Zmieniają się też proporcje zamierzonych i niezamierzonych oddziaływań wychowawczych . We wczesnych okresach życia , gdy kształtuje się osobowość dominuje wychowanie zamierzone z nastawieniem na wszechstronny rozwój dziecka oraz przygotowanie do życia społecznego. Problem w tym , że nie ma wyraźnej granicy pomiędzy tym , co świadome i zamierzone , a tym , co realizuje się okazjonalnie. Wiele upodobań oraz umiejętności kształtuje się w trakcie kontaktów społecznych zarówno pozytywnych jak i negatywnych , często bez udziału dorosłego wychowującego dziecko. Dlatego ważne są proporcje między wychowaniem zamierzonym i niezamierzonym. Kłopot tylko w tym , że zależności między wychowaniem zamierzonym i niezamierzonym analizujemy po fakcie, gdy dziecko już zachowuje się źle i gdy trzeba poradzić sobie z nadmiernymi trudnościami wychowawczymi.

Problem jest niezwykle złożony , gdyż działania wychowawcze podejmowane przez różnych wychowawców ( nauczycieli , rodziców , dziadków) mogą :

* być sprzeczne: mama uczy dziecko pewnych zachowań, a tata je lekceważy i nakłania do innych zachowań;
* dopełniać i uzupełniać się: nauczyciel uczy dziecko czynności , o które nie troszczą się rodzice i odwrotnie;
* wzmacniać się: rodzice i nauczyciele kształtują podobne zachowania a dziecko szybko orientuje się w oczekiwaniach dorosłych i stara się je spełniać.

Z problemem wychowawczym mamy do czynienia wówczas, gdy dorośli kierują się sprzecznymi poglądami i uczą dziecko różnych zachowań w bardzo podobnych sytuacjach. Stwarza to okazję do wybierania tej sytuacji , która się bardziej dziecku opłaca: czy

słuchać mamy, czy taty. Najczęściej tak wychowywane dziecko lekceważy dorosłego np. wychowawcę (nauczyciela).

Istotą wychowania jest podatność na uczenie się a więc liczba powtórzeń potrzebnych dziecku do opanowania pewnej czynności ( zachowania się ). Są dzieci, którym wystarczą trzy , cztery powtórzenia i już wiedzą jak należy zachować się w danej sytuacji. Mamy też takie, którym dorośli muszą organizować po kilkanaście sytuacji aby opanowały to samo, co dzieci o znakomitej podatności na uczenie się .

Problem w tym , że w każdej grupie jest sporo dzieci o mniejszej podatności na uczenie organizowane przez dorosłych. Jeżeli wychowawcze intencje dorosłych są zbieżne dzieci te mają szanse zgromadzić tyle doświadczeń , ile potrzebują aby się czegoś nauczyć. Jeżeli w przedszkolu, szkole i w środowisku domowym dorośli realizują inne zakresy wychowania, efekty są mizerne lub ich nie ma wcale . Dlatego bardzo ważne jest ustalenie celów i sposobów wychowania dzieci w przedszkolu ( szkole ) i w domu rodzinnym. Jeżeli z różnych przyczyn nie można przekonać rodziców do podjęcia określonych działań wychowawczych, należy koniecznie kształtować zachowania , do których rodzice nie przywiązują wagi. Musi to być jednak intensywny proces uczenia, prowadzony systematycznie przez dłuższy czas.

# O nagrodach i karach

Wychowując dzieci, trzeba stosować kary i nagrody 3. Gdy dziecko zachowa się w określony sposób lub wykona jakąś czynność, dorosły mimiką, gestem, słowem :

* okaże zadowolenie - jest to nagroda. Dziecko będzie skłonne powtarzać nagrodzone zachowania bo skojarzyło je z miłymi emocjami;
* wyrazi niezadowolenie - jest to kara a więc informacja o konieczności zmiany zachowania. Dziecko w takiej sytuacji będzie unikało tego, co łączy się z nieprzyjemnymi doznaniami.

W procesie wychowywania nie sposób unikać kar. Są one jednym z najważniejszych sposobów informowania dziecka o tym , że ma zmienić swoje zachowanie. Rozważając problem stosowania kar i nagród w dłuższym okresie czasu okazuje się, czasem , że kara nie zawsze łączy się z przykrością, a nagroda z przyjemnością. Na przykład doznanie przykrości może być spowodowane tym , że nagroda nie była taka jakiej się dziecko spodziewało. Bywa też tak ,że dziecko traktuje dotkliwą karę jako coś korzystnego coś , co się opłaca i prowokuje dorosłego do ukarania. Oto przykład : Dziecko z rodzicami idzie na przyjęcie. Wszyscy dorośli obdarzają dziecko uwagą i mówią : *Jaka ty jesteś ładna dziewczynka ?..... Kto ci kupił taką śliczną sukieneczkę?..... Chodzisz do przedszkola więc umiesz dużo piosenek , zaśpiewaj ...*..itd. Po chwili dorośli przestają interesować się dzieckiem ale ono dalej chce być ważne , w centrum zainteresowania i chce na siebie zwrócić uwagę. Zaczyna biegać , głośno mówić a nawet krzyczeć i wszystkim przeszkadzać. Rodzice tracą cierpliwość i karzą dziecko za złe zachowanie. Dorosłym tylko wydaje się, że ukarali dziecko a ono takim zachowaniem osiągnęło zamierzony cel - *nareszcie zwrócili na mnie uwagę i jestem w centrum zainteresowania.* Inny przykład : Nauczyciel chwali ucznia za aktywność na lekcji ale on doskonale wie, że za chwilę rówieśnicy będą mu dokuczali bo się wyróżnił . Tak więc nagroda staje się dla niego karą.

W poradnikach dla rodziców i nauczycieli znajdujemy porady jak unikać kary w wychowaniu. Pedagodzy podkreślają, że w trakcie udzielania kary dorosły staje się agresywny nawet wtedy , gdy tego nie chce. Agresja ma to do siebie, że udziela się na zasadzie naśladowania. Dlatego dzieci wiernie naśladują zachowania swoich rodziców. Bite dziecko bije misia, potem bije kolegów a następnie w sposób agresywny traktuje swoich bliskich, szczególnie, gdy są słabsi od niego.

Niektórzy psychologowie i pedagodzy apelują aby dzieci tylko nagradzać i lansują bezstresowe wychowanie 4. Dzieci nadmiernie chronione (porażki nie da się uniknąć) niewspółmiernie reagują na pojawiające się trudności i zagrożenia. Często mają poczucie krzywdy, gdyż są przekonane, że dorośli muszą spełniać każde ich życzenie. Ponieważ jest to niemożliwe nasilają się konflikty i pojawiają kłopoty wychowawcze. Nie sposób kształtować dziecięcych zachowań bez stosowania kar i nagród. Efekty wychowawcze zależą od bilansu wzmocnień: im więcej nagród i mniej kar, tym lepiej.

W procesie wychowania bardzo ważne jest też umiejętne stosowanie nagród. Gdy dorosły chce aby dziecko opanowało jakąś czynność musi okazywać radość i zadowolenie. Dzieci lepiej i szybciej uczą się różnych zachowań ( czynności) , gdy są one otulone przyjemnymi, ciepłymi emocjami. Jeżeli dorosły chce skłonić dziecko do zmiany zachowania na lepsze ma wyrazić swoje niezadowolenie, nazwać złe zachowanie i pokazać jak dziecko ma je zmienić . Niezadowolenie ma dotyczyć tego , co dziecko zrobiło a nie samego dziecka. Dzieci chcą wykonać to, o co proszą dorośli najlepiej jak potrafią.To, że czasami im nie wychodzi to tylko dlatego, że nie potrafią jeszcze przewidywać, co się zdarzyć może, a także z powodu braku rozeznania, co wolno a czego nie wolno.

# Co wolno dzieciom a czego nie wolno

Ustalając relacje pomiędzy sobą a inną osobą dzieci stosują testowanie. W ten sposób chcą dowiedzieć się: jak daleko sięga władza dorosłego, jakie będą konsekwencje , gdy nie wykonają polecenia , kiedy trzeba się podporządkować a kiedy nie. Takie testowanie to próba sił. Dziecko nie ma innego sposobu ustalania granicy swych możliwości i dowiedzenia się, jakimi prawami rządzi się otaczająca go rzeczywistość. Wystawiając na próbę cierpliwość dorosłego, uczy się rozumieć, w jaki sposób ma respektować potrzeby innych ludzi i wymuszać realizowanie własnych . Dorosły musi przestrzegać granic wyznaczonych dziecku, egzekwować postawione wymagania i konfrontować z konsekwencjami jego złego zachowania. Dzięki temu dziecko nauczy się ponoszenia odpowiedzialności za swoje zachowanie i zasad współżycia oraz współdziałania społecznego. Gdy rodzic będzie akceptował potrzeby dziecka, wierzył w jego możliwości ( zdolności ) , obdarzał zaufaniem i towarzyszył w rozwiązywaniu dziecięcych problemów wówczas dziecko nauczy się rozpoznawania własnych uczuć i potrzeb , budowania poczucia własnej wartości, ufania sobie i dorosłym a także korzystania z ich pomocy. Na zakończenie kilka rad dla rodziców, których stosowanie gwarantuje właściwe relacje miedzy dorosłym i dzieckiem. Dorosły powinien :

* reagować adekwatnie do przewinienia dziecka i pokazywanie, co zrobiło źle ;
* mówić o swoich uczuciach i oczekiwaniach w sposób życzliwy i stanowczy;
* pozwolić dziecku na ponoszenie konsekwencji złego zachowania i pomóc mu w wyciąganiu wniosków i naprawieniu szkody.

Dorosły może powstrzymać nieodpowiednie zachowanie dziecka działając stanowczo ale z szacunkiem dla dziecka. Tylko postępując w ten sposób uczy dziecko odpowiedzialności za jego zachowanie , zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa a równocześnie staje się autorytetem gwarantującym poczucie bezpieczeństwa.

1 Artykuł Ewy Zielińskiej: źródło felieton Edyty Gruszczyk - Kolczyńskiej, *Jak dzieci dowiadują się , co można, a czego nie można?* i opublikowane w miesięczniku *Bliżej Przedszkola* nr 10 z października 2010 roku.

2 S. Baley *Psychologia wychowawcza w zarysie* , Warszawa 1965, s.46

3 Więcej na ten temat piszą : M. Przetacznik - Gierowska i G. Makiełło - Jarża *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego* , Warszawa 1985, s. 382 - 388, S. Mika *Skuteczność kar w wychowaniu,* Warszawa 1969, A Gurycka *Struktura i dynamika procesu wychowania. Analiza psychologiczna*, Warszawa 1979

**4** Wielkim zwolennikiem bezstresowego wychowania był Benjamin Spock autor poradnika

*Dziecko - pielęgnowanie i wychowanie* (Warszawa 1979).